

ESC, SCNT, GMO i zazdrość teologów

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Rewolucja medyczna została anonsowana w dniu 6 listopada 1998, kiedy **James Thomson, profesor Wisconsin Regional Primate Research Center, ogłosił w Science, iż ustanowił pierwszą linię ludzkich embrionalnych komórek macierzystych, z suchą i lakoniczną informacją, iż te linie komórkowe powinny być użyteczne dla biologii rozwoju człowieka, odkrywania leków oraz medycyny transplantacyjnej.**

Ludzkie zarodki zostały pozyskane do eksperymentu z miejscowej kliniki leczenia niepłodności metodą *in vitro*. Rodzice mogli przekazać dodatkowe niewykorzystane embriony do celów badawczych. Tym, co było najbardziej niesamowite w tym doniesieniu, to odkrycie, iż embrionalną komórkę macierzystą (ESC) można „nakłonić”, by stała się dowolną tkanką ludzkiego ciała. Dzięki temu, po odkryciu właściwego „zaklęcia”, czyli metody, można by dowolne uszkodzone tkanki czy umierające wskutek takich chorób jak parkinsonizm lub cukrzyca — zastępować nielimitowanymi zasobami specjalnie hodowanych komórek macierzystych.

Medycyna regeneracyjna z potencjalnie wręcz fantastycznymi możliwościami, które można by odkryć dzięki intensywnym badaniom, to coś takiego, jak najbardziej niesamowite cuda ozdrowieńcze Kościoła. Różnica polegała na tym, że nauka oferuje to każdemu, jako coś, co ma się stać zwyczajnym sposobem leczenia. Religia z kolei „medycynę regeneracyjną” oferowała jedynie jako opowiadanie ku pokrzepieniu serc, jako coś niesamowitego, czego mogą wyjątkowo dostąpić ci najbardziej posłuszni i oddani. Było to swoiste *theology fiction* dla mas. Podczas kiedy religia przez setki i tysiące lat żywi się przypowiadkami zahaczającymi o medycynę regeneracyjną — oto dziedzina ta rozwinęła się realnie, z nadzieją dla wszystkich. Najnowsze techniki medyczne coraz bardziej bezceremonialnie wkraczają na pola przez przywódców religijnych zarezerwowane dla Boga lub bogów. Przed medycyną przyszłości stoi szansa całkowitego „sprofanowania” cudów, mówiąc inaczej: może w przyszłości posługiwać się technikami i generować takie efekty, które dawniej nazywano „cudami”.

Taka medycyna oczywiście musi budzić zazdrość księży, pastorów i proroków, tyle że jest ona dodatkowo niebezpieczna dla religii. Wiara chrześcijańska została zbudowana przede wszystkim na cudach. Nie na wspaniałej etyce czy filozofii życiowej, ale właśnie głównie na „zadziwianiu prostaczków” cudami. Jeszcze w XVII w. sam Blaise Pascal pisał: „Cuda Jezusa są potężne; nie byłoby grzechem nie uwierzyć w Jezusa, gdyby ich nie było”. Cóż pozostanie religii, kiedy utraci swoje cuda? Przecież dziś już mało kto wierzy, że bez niej nie można być dobrym człowiekiem.

Nowa coraz bardziej skuteczna medycyna spotyka się z coraz silniejszym protestem większości kościołów na czele z Kościołem katolickim. Często uważa się Kościół katolicki za dość postępowy w jego relacjach z nauką — przez to, że dość szybko wycofał się z wyklinania Darwina i przesunął Boga z roli kreatora człowieka do roli sternika ewolucji. Tyle że mit o stworzeniu człowieka nigdy nie był szczególnie istotny w samym katolicyzmie (miał mniejsze znaczenie niż w wielu odmianach protestantyzmu). Dużo istotniejsze było zawsze eksploatowanie cudów: matek boskich od wszystkiego, bajerek św. Rocha i Pankracego, krwawiących posągów czy płasających relikwii. O ile to było oliwą wczorajszego katolicyzmu, o tyle w dzisiejszym zaczyna to rdzewieć. I to jest dla Kościoła prawdziwe niebezpieczeństwo. Nagle mieliby się przekwalifikować na religię Księgi? A może w religię mistyków? Nedorzeczne.



Nowa medycyna, wykorzystująca inżynierię genetyczną, komórki macierzyste, metody zapłodnienia *in vitro*, wspomagana przez regulację urodzin (edukacja seksualna, antykoncepcja, aborcja) — wydatnie podnosi jakość życia żyjących. Kościół katolicki stoi dziś na czele religijnej krucjaty czy raczej rekonkwisty, która wypowiedziała wojnę nowej medycynie i nauce realnie poprawiającej jakość życia.

Niedługo po odkryciu komórek macierzystych, kiedy media ogólnosiwiatowe zachwycały się możliwościami, jakie to daje, badania te potępiła Krajowa Rada Biskupów Katolickich w USA oraz sam Jan Paweł II. Biskupi nazwali politykę Białego Domu, pozwalającą na użycie oczekujących na zniszczenie embrionów we wczesnym stadium „wskazówkami, jak etycznie zniszczyć ludzkie życie”. Jan Paweł II potępienie wyślowił jeszcze wyraźniej, nazywając badania komórek macierzystych „zgodą i przyzwoleniem w obliczu takiego spokrewnionego zła, jakim jest eutanazja i dzieciobójstwo... Wolne i prawo społeczeństwo, do bycia którym Ameryka aspiruje - pouczał dalej papież — musi odrzucić praktyki dewaluujące ludzkie życie i sprzeniewierzające się jego wartości od poczęcie do naturalnej śmierci” (oba oświadczenia z 1999 do odnalezienia w serwisie organizacji „prolife” nrlc.org).

Ten atak podjęty był w kontekście dopuszczenia do publicznego finansowania badań nad komórkami macierzystymi, bowiem w USA od lat 70. XX w. embriolodzy korzystali z finansów prywatnych, gdyż finansowanie publiczne badań nad embrionami zostało zakazane przez Kongres. Kontrowersje te zaczęły się od schyłku lat 70. od wprowadzenia metody sztucznego zapłodnienia w wyniku którego zostawały nadliczbowe embriony ludzkie. Kiedy urodziła się Louise Brown, zwana „pierwszym dzieckiem z próbowki”, Watykan natychmiast potępił tę procedurę. Zgodnie ze świecką etyką wykorzystywanie tych pozostających embrionów do badań ratujących ludzkie życie jest wręcz moralnie pożądane. Kościół i inne siły religijne gotowi byli odprawiać nad nimi jedynie ceremonie pogrzebowe.

Kongres stanął wówczas po stronie sił antynaukowych. Obostrzenia te zaczął luzować Clinton, otwierając w sierpniu 2000 r. możliwość dofinansowania publicznego badań nad komórkami macierzystymi. Era Clintona wkrótce się jednak zakończyła i przyszedł konserwatywny Bush, który już w czasie kampanii wyborczej przemawiał w tej sprawie językiem Watykanu: „Sprzeciwiam się rządowemu finansowaniu badań nad komórkami macierzystymi, które pociągają za sobą niszczenie żywych ludzkich embrionów” (CNN, 9.8.2001). Warto uświadamiać sobie te najważniejsze aspekty rosnącej zażyłości między G.W. Bushem a papieżem.

Dominuje stereotyp o szczególnym związku Busha z ewangelicznymi chrześcijanami, tylko niewiele mówi się, że w jego batalii przeciwko nowej medycynie sprzymierzył się on głównie z siłami katolickimi. Może to budzić zdziwienie, ale w Radzie Prezydenta ds. Bioetyki, która ma bardzo duży wpływ na politykę państwową w zakresie badań naukowych, dominują siły katolickie, reprezentanci różnych organizacji katolickich. W 2005 r. przewodniczącym Rady został Edmund Pellegrino, były prezes Catholic University of America.

Metody religijnej walki przeciwko nauce znacznie ewoluowały. Kiedyś wystarczyło odwołać się do sprzeczności z tekstem biblijnym. Następnie rolę tę poczęło pełnić „prawo naturalne”, etyka, a przede wszystkim pojęcie „godności”. To aktualna maczuga religijnych etyków.

Stanowisko podobne do Watykanu zajmuje większość innych kościołów. Gilbert Meilaender, teolog luterański i członek prezydenckiej rady bioetycznej, uważa embrion za „najsłabszą i najmniej zaawansowaną z ludzkich istot” (2001). Konwencja Południowych Baptystów wezwała ośrodki badawcze do „przerwania i zaprzestania badań, które niszczą ludzkie embriony, najdelikatniejszych członków ludzkiej społeczności” (B. Waters, R. Cole-Turner (ed.): *God and the Embryo*). Podobnie metodyści i ortodoksyjne kościoły chrześcijańskie. Anglikanie swoje potępienie przygotowali w postaci streszczenia dla Izby Lordów w 2002 r. twierdząc, że embrion to rzecz święta, zawierająca „najwcześniejszy zaczątek każdej istoty ludzkiej”. Parlament brytyjski nie przejął się za mocno opiniami biskupów i uchwalił niedawno nowelizację ustawy o embriologii i rozrodczości człowieka zezwalając na łączenie genów ludzkich i zwierzęcych, klonowanie terapeutyczne oraz zapłodnienie *in vitro* dla par lesbijek i samotnych kobiet.

Kościół katolicki niedawno dopiero poczuł się zagrożony ingerowaniem nauki w zarodki. W roku 1974 Watykan ogłosił deklarację „Kwestia dopuszczalności poronienia” w której pisano: „Życie ludzkie wymaga szacunku od chwili, gdy zaczyna się proces tworzenia. Od chwili, gdy jajo zostaje zapłodnione, rozpoczyna się życie”. W 1987 biskupi odkryli, że embrion jest osobą, pisząc o tym w Instrukcji *Donum Vitae*: „Od momentu w którym jajo zostaje zapłodnione, (...)”

embrion wymaga bezwarunkowego szacunku, który moralnie należy się każdej istocie ludzkiej, w jej integralności cielesnej i duchowej. (...) Należy zatem przyznać mu prawa osoby".

Obecnie postawiono więc w Kościele na teorię zarodkowej animacji, ale i ona zaczyna się trząść w fundamentach, w związku z badaniami nad oogenezą w komórkach macierzystych. Ted Peters na łamach The Center for Theology and the Natural Sciences stwierdziwszy, iż badania te są „*jak kula armatnia wystrzelona przeciwko łukowi chrześcijańskiej bioetyki*”, rozważa możliwość „urodzenia” dziecka z DNA tylko od jednego „rodzica”, snuje futurystyczne rozważania, w których przyszli naukowcy biorą komórki np. ze skóry, przywracają je do stanu „macierzystego” i aktywują je jako embriony. „*To by znaczyło, ostatecznie, że każda komórka naszego ciała jest potencjalnym dzieckiem*” — kombinuje Ted. No i co dalej? Ano chodzi o to, że katolicka animacja nie przewiduje takiego scenariusza: wedle najnowszych teorii Pan Bóg wkłada duszę, kiedy sperma przeniknie do jajeczka i powstanie zarodek. Czekaający na rozwiązanie dylemat wygląda następująco, jak pisze Peters: „*Jeśli jajeczka mogą być uaktywnione bez zapłodnienia, czy Bóg wówczas też wkłada nieśmiertelną duszę? Jeśli tak, to kiedy?*”.

Lepiej więc nie badać. W 2000 r. Kościół wydał oświadczenie, że usunięcie z embrionu komórek wężła zarodkowego „*jest wysoce niemoralnym aktem, a w konsekwencji jest absolutnie niedozwolone*” (vatican.va). Dziś biotechnolodzy starają się już nie używać źle się kojarzącego terminu „klonowanie”, zamiast tego mówi się o „transferze jądra z komórki somatycznej” (SCNT — dawne „klonowanie terapeutyczne”). Wśród Narodów Zjednoczonych wciąż około 30% krajów z prawem głosu opowiada się za całkowitym zakazem SCNT. W większości są to kraje rzymskokatolickie i rozwijające się, na czele z Kostaryką.

Parę miesięcy temu Greenpeace, zwalczający GMO, z zaskoczeniem i zadowoleniem odnotował, że Watykan jakoby uznał GMO za grzech śmiertelny. Biskup Gianfranco Girotti, przewodniczący Penitencjarii Apostolskiej powiedział: „*Obrażasz Boga nie tylko wtedy, gdy kradniesz, bluźnisz, czy pożądasz żonę bliźniego swego, ale także wtedy, gdy niszczysz środowisko, przeprowadzasz wątpliwe moralnie eksperymenty lub pozwalasz na modyfikacje genetyczne, które zmieniają DNA lub zagrażają embrionom.*” (cytat za „The Times”). „*Wygląda na to, że świadomość wagi zagrożeń ekologicznych jest wyższa w Watykanie niż w większości stolic świata*” — stwierdził wówczas Maciej Muskat, dyrektor Greenpeace Polska. Nadzieje te rozwiął jednak kardynał Renato Martino, głowa papieskiej Rady ds. Sprawiedliwości i Pokoju, który powiedział przy końcu maja b.r., że Watykan przygotowuje oficjalny raport na temat biotechnologii, który zostanie opublikowany w przyszłym miesiącu i pozytywnie odniesie się do modyfikacji genetycznych. Tylko roślin oczywiście.

Równolegle polscy biskupi podjęli temat biotechnologii. 344. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski obradujące w dniach 17-18 czerwca 2008 poświęcone było głównie biotechnologii, w klimacie wszechprzenikającego sceptycyzmu, obawy, krytyki, technofobii, okraszonych frazesami o „godności” i „świętości życia rodzinnego”. Temat jest na tyle ważny dla Kościoła, że powołano specjalny wydział do walki z biotechnologią i nową medycyną — zespół ds. bioetycznych przy Konferencji Episkopatu Polski. Potępienia płynąć będą odtąd pewnie bardziej regularnie. Pytanie o to, którą ścieżką pójdzie rząd polski: amerykańską czy angielską, wydaje się retoryczne...

Zobacz także te strony:

[Klonowanie i embriony](#)

[Komórki do wynajęcia](#)

[Za wcześnie na komórki macierzyste?](#)

[Głupota godności](#)

[Embriologia - ostatnie starcie](#)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-07-2008 Ostatnia zmiana: 17-07-2008)
[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5948) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5948)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl